

## TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, święta żydowskie, tradycje żydowskie, maca

### Święta i obyczaje żydowskie

Żydzi bardzo przestrzegali tego dnia wolnego od pracy. Wiem, że zawsze ulicą przechodził w piątek Żyd, kręcił trajkotką taką jakąś, no i krzyczał: „Gej szil!”, bodajże czy coś, „Idź do szkoły!”, znaczy na modlitwę. No i Żydzi rozpoczynali to świętowanie. Wiem też, że były Sądne Dni, czy jak to tam się nazywało u nich w jesieni. Nad stawem, nad wodą jakieś tam odprawiane były historie. A w ogóle no to chodził taki w czapce, w domu też w czapce siedział, w tej mycce. Jak się modlił, to kiwając się. Takie święto [było], że pod gołym niebem spożywają posiłek. Przeważnie przy domach żydowskich były takie przybudówki, sienie budowane, nad którą dach był podnoszony. I to w jesieni, chyba w październiku te kuczki zawsze były. No i oni jedli kolację taką uroczystą, że stół pod gołym niebem, odkrywali ten dach nad tą sionką, tam jakieś gałązki, nakrywali trochę jakąś roślinnością ze stołu, trzcina, coś takiego. Byłem ministrantem i chodziłem na nabożeństwa różańcowe i to właśnie się zbiegało z tymi kuczkami. No więc pamiętam, że wychodziliśmy z tego różańca, te łobuziaki różne, to jeszcze próbowali sobie jakieś żarty stroić, gdzieś się podkradać pod te sionki, w których Żydzi ucztowali i tam coś wrzucić im przez ten dach. Takie historie też miały miejsce. Szło się z różańca i psikusa Żydom się jakiegoś [robiło].

[Dzieci żydowskie] na religię z księdzem nie, ale oni chodzili do swojego rabina w innym czasie, nie do tej bożnicy, tylko były takie punkty katechetyczne w innych miejscach, do takiej szkółki się mówiło.

Oczywiście, próbowałem [macy]. Też się mówiło, że Żydzi tą macę robią z krwi dzieci polskich. W okolicy Wielkanocy zawsze ta maca u nich była, nie tak na co dzień. Placek ot, taki, normalnie, ciasto białe, tak jakby pas z mąki pszennej zrobić, jak ciasto na makaron, tylko pieczone. W każdym razie białe to było i smaczne.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"